

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

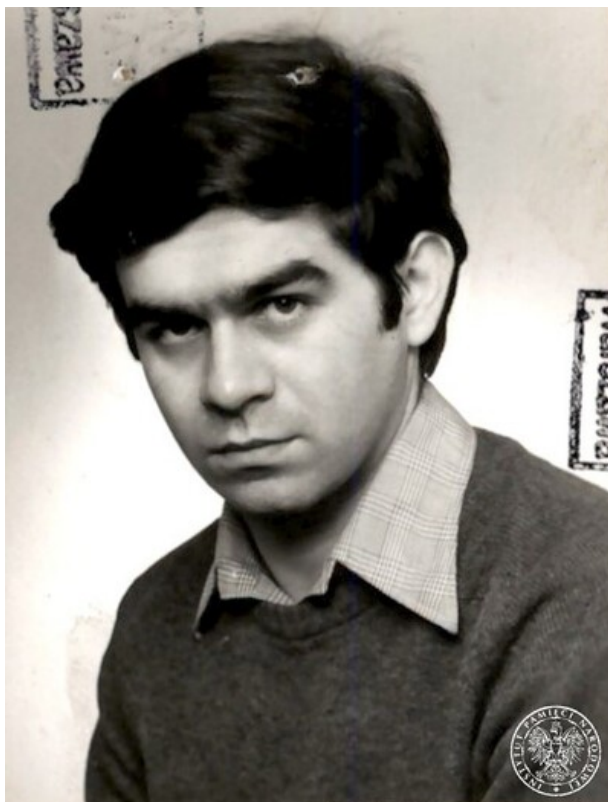
<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/176473,Justyna-Blazejowska-Poznac-smak-Czynu-Antoni-Libera.html>
20.07.2026, 10:40

Justyna Błażejowska: Poznać smak Czynu. Antoni Libera

Jako młody i zdolny krytyk literacki powinien „bujać w obłokach ezoterycznej poezji”. Mimo to chciał poznać smak Czynu. Zawodowo zajmował się twórczością Samuela Becketta, więc niezwykle dotkliwie odczuwał szykanę w postaci trwającego latami braku możliwości opuszczania granic PRL.

Urodzony w 1949 r., syn znanego historyka literatury i profesora Uniwersytetu Warszawskiego Zdzisława Libery, wychowywał się na Żoliborzu w środowisku inteligencji twórczej. W dorosłość wkraczał w schyłkowym okresie rządów „towarzysza Wiesława”. Dla całego społeczeństwa był to czas ponury, nawet jak na realia „ludowej” Polski.

„Gomułka – ten sam przywódca, który dwanaście lat wcześniej [w 1956 r.] potępiał »kult jednostki« i zbrodnie stalinizmu i obiecywał solennie, że »błędy i wypaczenia« już nigdy się nie powtórzą [...], dopuszcza się rzeczy haniebnych. Zaczyna od zdjęcia »Dziadów« w Teatrze Narodowym [...]. Następnie wywołuje nagonkę antysemicką, co w kraju, gdzie nie tak dawno Niemcy pod wodzą Hitlera przeprowadzali *Endlösung*, nie może nie budzić grozy. I wreszcie karnie, służalczo wobec moskiewskiej centrali, godzi się wysłać wojsko na teren Czechosłowacji, by zdławić tam Praską Wiosnę w ramach »bratniej pomocy«”



Antoni Libera. Fot. z zasobu IPN

– wspominał Antoni Libera w autobiograficznej książce *Godot i jego cień*.

A na koniec, w grudniu 1970 r., doszło do „zwykłej rzezi w starym, moskiewskim stylu,

w Gdańsku, a zwłaszcza w Gdyni”.

W sercu wydarzeń

Od 1967 r. Libera studiował polonistykę na UW i... tkwił w sercu wydarzeń. Był na miejscu, kiedy 30 stycznia 1968 r. milicja rozpędzała i zgarniała studentów, którzy po ostatnim spektaklu wyreżyserowanego przez Kazimierza Dejmka dzieła Adama Mickiewicza przeszli pod pomnik wieszca na Krakowskim Przedmieściu, aby wyrazić sprzeciw wobec cenzury. Uczestniczył w słynnym wiecu 8 marca 1968 r. na dziedzińcu uczelni. Uderzony pałąk w głowę, na własnej skórze odczuł interwencję partyjno-ubeckich bojówek. Mało brakowało, a wylądowałby w areszcie.

Kilka miesięcy później, w momencie inwazji w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r. wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, odbywał przymusowe przeszkolenie wojskowe w Hrubieszowie niedaleko wschodniej granicy. Codzienne obowiązkowe agitki politruków i apele przyrównał po latach do pamiętnych seansów nienawiści z powieści *Rok 1984* George’a Orwella. Najbardziej przeżywał jednak „kampanię antysemicką, a szczególnie jej skutki: masową emigrację”.

Trwał „czarny sezon rozstań – pożegnań i wyjazdów. Ostatnie wizyty, rozmowy, огоłocone mieszkania, exodus z Dworca Gdańskiego, pociąg Warszawa-Wiedeń”. Rodzice mieli za sobą doświadczenie pobytu w getcie... Ojciec wydostał się stamtąd na krótko przed wielką akcją likwidacyjną, żył na „aryjskiej” stronie na fałszywych papierach. Był w Armii Krajowej i walczył w Powstaniu Warszawskim.

Znajomość z autorem *Popiołu i diamentu*

Wydarzeniem z pogranicza mitu stało się dla młodego polonisty poznanie Jerzego Andrzejewskiego. Propagator komunizmu w okresie stalinowskim, autor *Popiołu i diamentu*, próbował w ramach tzw. odwilży dokonać rozrachunku ze swoją przeszłością. Na początku lat sześćdziesiątych miał ugruntowaną pozycję w środowisku, znajdował się u szczytu popularności. Pracował nad powieścią *Miazga*, traktując ją jako opus magnum.

Tymczasem zareagował na zbrojne stłumienie wolnościowych dążeń w Czechosłowacji: skierował list otwarty do prezesa tamtejszego związku literatów Eduarda Goldstücker. Taki krok spotkał się z gwałtowną nagonką ze strony władzy. Antoni Libera listownie przekazał autorowi protestu wyrazy wsparcia i wdzięczności. W efekcie zawartej znajomości trafił na karty przygotowywanego utworu i napisał na prośbę pisarza fragment tekstu (esej Antka Raszewskiego o *Ostatniej godzinie* Adama Nagórskiego). W kręgach literackich istniało przekonanie, że przyczynił się do ukończenia dzieła (które w ostatecznej formule uznał za chybione...).

Po Marcu '68 na wydziałach humanistycznych panowała fatalna atmosfera, więc chciał tylko jak najszybciej uzyskać magisterium (co nastąpiło w 1972 r.). Na uczelni jedyną odskocznią mogły być dyskusje organizowane w ramach Warszawskiego Koła Polonistów,

skupiającego niepokornych młodych badaczy. 21 maja 1969 r. Antoni Libera wystąpił z referatem „*Miazga*” Jerzego Andrzejewskiego – wizerunek świadomości kreującej. Wywód nie zawierał akcentów politycznych, ale bezpieka na wszelki wypadek trzymała rękę na pulsie.

Ofiara donosów zięcia pisarza

W 1970 r. wyjechał pierwszy raz za granicę, do Szwecji. W trakcie miesięcznego pobytu zdołał odbyć też kilkudniową podróż do Paryża. Poza licznymi zabytkami i zaułkami odwiedził Księgarnię Polską, która wyposażyła go we wszystkie książki Witolda Gombrowicza. Szczęśliwie wwiózł do kraju cały zestaw, z wyjątkiem *Pornografii* (padła łupem celnika ze względu na tytuł...).

W 1972 r. otrzymał paszport do Wielkiej Brytanii, ale nieoficjalnie przebywał również we Francji i Włoszech. Służba Bezpieczeństwa pozyskała wiadomości, że razem z Agnieszką Andrzejewską, córką pisarza, omawiał z Jerzym Giedroyciem sprawę wydania *Miazgi* w „Kulturze” paryskiej. Ponadto z chwilą powrotu, w toku przeszukania bagażu na lotnisku, wyszło na jaw, że wwozi publikacje uznawane za antykomunistyczne.

Wiedza bezpieki na temat polonisty pochodziła od tajnego współpracownika o pseudonimie „Marek Dembicki”, czyli Andrzeja Słomianowskiego, młodego tłumacza literatury anglojęzycznej i męża Agnieszki. Zięć autora *Popiołu i diamentu* dzielił się ze swoim oficerem prowadzącym, starszym inspektorem Wydziału IV Departamentu III mjr. Krzysztofem Majchrowskim (w przyszłości generałem brygady i dyrektorem „trójki”), szczegółowymi informacjami zarówno z życia rodziny (bądź co bądź własnej!), jak i dotyczącymi całego środowiska literackiego. Nie miał oporów przed formułowaniem najpodlejszych opinii.

Na skutek donosów Libera znalazł się w orbicie zainteresowania bezpieki i na ponad pięć lat stracił możliwość bezpośredniego obcowania z Zachodem. W 1973, 1974, 1975, 1976 i 1977 r. dostał pięć kolejnych odmów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Z mieszkającym w Paryżu Samuelem Beckettem utrzymywał kontakt korespondencyjny, nawiązany w połowie dekady.

Fragment tekstu z „Biuletynu IPN” nr 9/2021

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)